

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:

rocznie 4 złr. | półrocznie 2 złr.
w państwie austriackim.

W Rosji rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskim 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 5 złr.
wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 8 ct. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.

Przy częstszym inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.

Ogłoszenia przyjmuje: Agencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Hausmanna 9.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.

Reklamacje uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcyja i Administracyja „Rolnika“ ul. Słowackiego 1. S. II. piętro.

TREŚĆ:

W sprawie koni huculskich, napisał Ostoia-Ostaszewski. — Sprawy Towarzystwa: XI. posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego; Walne zebranie członków Oddziału Lwowskiego Towarzystwa gospod. galic. — Przechowywanie ziemniaków w kopcach (M.). — Kronika. — Drobne wiadomości. — Wiadomości handlowe.

W sprawie koni huculskich.

P. Stefan Bojanowski przedstawił nam w swoim artykule drukowanym najpierw w „Tygodniku rolniczym“ Nr. 38 z 22 września b. r. następnie na moją prośbę i w „Rolniku“ Nr. 41 z 11 października, obraz Huculszczyzny. W sposób bardzo malowniczo opisał tamtejsze stosunki, zdał relację z wystawy koni i postawił kilka zdrowych wniosków. Opierając się na tem wszystkiem, co było w tej sprawie napisane lub przeprowadzone, musimy przedewszystkiem rozstrzygnąć to pytanie, czy w ogóle należy nam nieść specjalne ofiary dla podniesienia chowu koni na huculszczyźnie?!

Jeżeli te ofiary mają tylko Hucułom przynieść korzyść a nie rozszerzyć się z tamtąd na całą Galicyę — to akcyja ta byłaby może z ujmą dla innych okolic.

Odpowiedź na to pytanie nie byłaby dość uzasadniona, gdybyśmy przedtem nie skonstatowali że temi 20 tysiącami koron różnej subwencyi, które rząd i kraj na ołtarzu krajowej hodowli koni składa, mamy ustalić rasę konia roboczego w Galicyi, i gdybyśmy przedtem nie zdefiniowali jakiego konia roboczego mieć chcemy.

Zaznaczamy również że nie chodzi nam o poszczególnych obywateli, którzy przedstawiają towarzystwom rolniczemu nieraz sprzeczne ze sobą żądania; chodzi nam o ogół hodowców - rolników w kraju, w którym hodowca - włościanin największą odgrywa rolę.

Konstatując, że nasz klimat i pasza nie są odpowiedniami do wychowu koni krwi zimnej z tej kategorii, do której się ardeny liczą, tembardziej, że sam rolnik, gdy nawet traktuje hodowlę koni jako osobny dział, nie daje swemu stadu dostatecznej karmy; konstatując dalej że krzyżowania z zimną krwią, choć dają w pierwszych generacjach przy intensywniej karmie, dodatnie dla rolnika rezultaty, w następnych jednak generacjach, główna zaleta tych koni t. j. waga się zmniejsza a występuje brak gatunkowości, nie możemy inaczej zdefiniować podstawy ekonomicznej wychowu naszego konia roboczego jak twierdząc, że chcemy na naszym materiale koni roboczych najtańszym kosztem zdobyć maksymalną ilość równoprotentowych zalet. Podstawiając pod pojęcie wartości konia wartość pracy, którą tenże sumarycznie w swem życiu wykona, musimy starać się o zdobycie dla rolników takich reproduktorów, któreby posiadały wyż wymienione zalety.

Koń huculski w swej pierwszoklasowej jakości jest koniem europejskiej wartości. Tak rolnik jak hodowca jak i sportsman, nie mogą mu nie przyznać pierwszorzędnych zalet.

Przypatrzymy się hucułowi. Wpadającym w oko jest w nim przedewszystkiem ogromny i długi korpus w porównaniu z krótkością nóg, szeroka pierś, niesłychanie wypukłe żebra, krzyż mocny i szeroki, łopatki skośne. Hucuł więc jest to, że tak powiem jamnik rasy końskiej. Podstawiając pod niego nogi przeciętnego ko-

„PERKUN”
Fabryka maszyn i odlewnia żelaza
Rok założenia 1837.

Spółka komandytowa
Ferd. Pietzscha

Adres: Perkun, Lwów, ul. św. Marcina 11. Telegramy: „Perkun — Lwów.“ Kosztorysy gratis.
Biuro techniczne, zastępstwo i skład artykułów technicznych: Lwów, ul. Hetmańska 12, i. piętro.

Gorzelnie, browary, młyny, tartaki, kotły, maszyny parowe, rezerwoary. — Maszyny rolnicze. Przybory do maszyn. — Wodociągi.

nia mielibyśmy konia remontowej miary. Robiliśmy pomiary na miejscu, potwierdzają one tylko to, co w oko każdemu wpada.

Ze stanowiska handlowego, hucuł jako towar jest koniem reprezentującym wartość od 250 do 1500 złr. Sportsman użyje go do gry w „polo“, siądzie na niego, by pojechać na polowanie w góry lub pilnować rannych galopów na arenie trainingowej. Dobrze go zapłaci jako wierzchowca dla syna lub „double pony“ do koszyka dla pań, bo koń ten jest łagodny, silny, oryginalny i klasowy w swej budowie, przytem harmonijny, zwykle z ładną szyją i głową, rozumny i pewny.

Główne zalety konia huculskiego są wynikiem warunków, w jakich się wychowuje. Twierdzą stowowcy, że gdybyśmy kilkanaście typowych klaczy huculskich pokrytych oryginalnymi hucułami, sprowadzili na niziny i produkta od nich tu wychowali, pozostawiwszy poprzednie źrebięta po tym samym ogierze na huculszczyźnie, to źrebięta u nas wychowane będą w przecięciu mniej typowe, cieńsze i na wyższych nogach — choćby na owsie chowane, od tych co w górach pozostały. Z tego wynika, że hucułów nie należy nam chować w nizinach, lecz w ich rodzinnem gnieździe, w ich lepszych, odpowiedniejszych warunkach klimatycznych i wychowawczych, jeżeli chcemy, by hucuł ogier, jako koń łatwy do wyżywienia, w którym wysokie procenta siły, masy, zdrowia, energii i odporności są jednakowe, przelewał u nas na swą progieniturę maksymalną ilość swych cennych zalet.

Jak specjalne warunki danej okolicy wpływają na rozwój koni, przykładem Normandya, która rokrocznie dużo więcej koni sprzedaje niż ich się tamże urodzi. Normandczycy skupują odessane, gniade źrebięta, gdzie mogą i te do czterech lat wskutek paszy i klimatu nabierają form koni tamtejszych, tak wysoko w handlu cenionych. Przejdźmy teraz do wniosków.

Koni huculskich pierwszoklasowych europejskiej wartości jest tak mało, że na wystawie w Żabim między 425 okazami znalazłem zaledwie kilkanaście sztuk, które w hipologicznem znaczeniu reprezentują dla nas podstawę, na której możemy oprzeć nadzieję wytworzenia dodatniego typu konia roboczego w Galicyi. Najracjonalniejszym sposobem do zapewnienia sobie możliwości dojścia do celu, a w mem przekonaniu koniecznem jest wykupić te kilkanaście klaczy względnie wejść w ich współwłasność i pozostawić je w rękach ich dotychczasowych właścicieli. Klacze te należy pocechować, ci co je wychowali, powinni dostać medale i dyplomy na nie, powinni aktem u wójta złożonym zobowiązać się do starannego ich chowania i pokrywania tym ogierem, którego im się wskaże. Wszelkie inne sposoby są wobec tego półśrodkami, bo Hucuł łakomy jest na pieniądze, dostawszy premię za klacz, jeszcze się tem pochwali, by ją lepiej spieniężyć.

Kupiłem na wystawie cztery okazy, z tych srokacza wałacha wziął hr. Juliusz Bielski pod wierzch dla siebie, gniadego hr. Stanisław Siemieński, klacz srokata posłałem ks. Witoldowi Czartoryskiemu, a gniadą zatrzymałem dla siebie¹⁾.

Za 250 zł. można było bez targu kupić najlepszy okaz, na cóż więc zda się nasza cała praca, jeżeli przy coraz większym rozgłosie liczba amatorów się zwiększa a Hucuł każdy zawsze jest gotów, co ma najlepszego sprzedać. Nie darmo też co drugi prosił o medal, wołał medal niż premię pieniężną — wie on bowiem doskonale, że medal przy sprzedaży więcej mu przyniesie. Gdy raz towarzystwo wejdzie w posiadanie kilkunastu najlepszych klaczy, będzie można zapewniwszy sobie podstawę, starać się innemi sposobami doprowadzić Hucuła do tego, by własny majątek szanował.

Sposobów na to jest wiele — wyliczać ich nie będę, przedstawię je na specjalnem posiedzeniu sekcji hodowli koni. Tu zwrócę tylko na to uwagę, że szablon rządowy premiowania okazał się na wystawie w Żabim niepraktyczny, bo i kobył ze źrebiętami ssąciami lub odłączonemi jak i jednorocznych i dwuletnich źrebiąt przyprowadzono bardzo nie wiele. Przyczyny tego są czysto lokalne, mało źrebiąt bo mało ogierów, zresztą klacze ze źrebiętami i młodzież była wówczas na poloninach.

Komisya rządowa związana regulaminem, rozdała nagrody tym, których klacze z małemi wyjątkami nie zasługiwały na to. Oczywiście, premiowano najlepsze okazy w tej kategorii, były one jednak gorsze od wielu innych, których program rządowy nie obejmował.

Mojem zdaniem, medale i dyplomy powinny być dawane bez względu na wiek i płeć tylko pierwszorzędnym okazom, nagrody pieniężne zaś, można zawsze rozdać między właścicieli materiału hodowlanego, i w tej kategorii dodawałbym listy pochwalne za najlepsze klacze.

Pamiętajmy o tem, że premie szczególnie udokumentowane, to są wskazówki dla tych, co ich nie otrzymali, jakie konie mają chować. Rozdział nagród, z góry postanowiony jest konieczny przy wystawach powszechnych lub krajowych, tenże jednak nie można szablonowo stosować do wystaw lokalnych i przy tych trzeba decyzje zostawić komisyom premjującym.

Drugą ważną czynnością byłoby to, co już w liście otwartym do komitetu Tow. gosp. na ręce byłego prezesa sekcji chowu koni ś. p hr. St. Zamoyskiego w 1898 r. w Listopadzie pisałem. Postarawszy się w Żabim jako w centrum Huculszczyzny o stosowne pomieszczenie na konie i pastwisko na poloninie, zakupywać w miarę możliwości młode ogierki, by je do pełnoletności intensywniej dochowywać. Komitet doradczy dla spraw chowu koni w Galicyi na ostatniem posiedzeniu odbytem dnia 3 Października b. r. uchwalił uprosić c. k. Ministerium rolnictwa aby corocznie zakupywało przez swego delegata 10 do 12 ogierków i w Radowcach je dochowywało.

W obecnej sytuacji projekt ten w tej formie ma wszelkie szanse zamienić się w rzeczywistość.

Nie łudzimy się, by Hucuł sam ogiera racjonalnie wychował, w obecnych warunkach, albo go będzie trzywał w chlewie, albo go zameczał w robocie dwulatkim, gdyż mu go na poloninie trzymać nie wolno.

Tu mamy znów do czynienia z rządem, z szablonem rządowym. Należałoby może postarać się by na pewien przeciąg czasu zniesiono dla Huculszczyzny nakaz kastrowania ogierków, zawieszono ustawę o licencyonowaniu. Konstatuję tu, że w roku zeszłym dowiedzia-

¹⁾ Reprodukuję z fotografii tych koni dołączone zostaną do następnego numeru Rolnika. (Red.).

łem się w urzędzie gminnym Żabiego, że od kilkunastu lat nie tylko nie licencyonowano tam ani jednego ogiera, lecz że obwieszczenia o mającym się odbyć licencyonowaniu nigdy nie widziano, nie zapytywano nigdy, czy kto chce mieć taką licencję. Natomiast obowiązek kastrowania ogierów ściśle był przestrzegany, żandarmi wyłapywali ogierki na połoninach.

Czyż nie było to wprost bezmyślnem tępieniem rasy koni huculskich?

Te cztery ogiery, które rząd tam posyła musiałyby mieć chyba setne zalety Argusa lub Hydry, by swemu posłannictwu zadość uczynić.

Rząd może twierdzi, że kilka ogierów wystarczy, bo wykaz stanu koni w Żabim z 1898 roku podaje cyfrę 425 koni, wszystkiego razem. Cyfra ta jednak wyda się każdemu fałszywą, gdy się ją porówna z cyfrą koni przyprowadzonych na wystawę 360 sztuk. Ludzie tamtejsi kompetentni, twierdzą, że jest co najmniej dwa razy tyle koni, niż ich jest w wykazie, co na przeszczeniu 12 mil nie jest wcale wielką liczbą.

Mnie się zdaje, że zapładnianie klaczy na połoninach przez młode ogierki, w których sama natura obudziła popęd płciowy, nie byłoby ze szkoda, lecz przeciwnie z korzyścią dla Huculszczyzny. Rolę fachowej opieki odwróciłbym w ten sposób, że nie licencyonowałbym ogierków, lecz wskazywał mniej odpowiednie do rozplodu, które usuwać należy, lecz o tyle tylko, o ile się znajdują odpowiedniejsze. Rząd się z tym nie liczył, w czambuł wszystko kastrował, a że parogrut klaczy nie zapłodni chów koni na huculszczyźnie upadł i liczebnie, mimo, że warunki terytoryalne i obyczajowe pozostały tesame.

Jeżeli celem naszej akcyi jest módz z huculszczyzny posyłać w niziny rozplodniki, to na razie nie ma innego sposobu jak ten, który wyżej podałem. Racjonalnie gospodarując możemy kiedyś dojść i do tego, że jeździć będziemy do Żabiego na „Hengsten-Markt“. Pole do działania jest śliczne, trzeba go tylko wyzyskać, racjonalną gospodarkę zaprowadzić.

Niesłychanie ważną jest sprawa importu rozplodników za huculszczyznę. Te co dotąd były, było ich i za mało i nie dość były klasowe. Nie będę tu akademicznych wygłaszał poglądów, jakimi powinny być te ogiery. Czytelnik interesujący się specjalnie tą sprawą może zarządać dodatku do nr. 3. „Hodowcy koni“ z marca 1897 roku i nr. 11. z listopada 1898 r. w sekretaryacie „Towarzystwa Zachęty“.

Biorąc rzeczy praktycznie, wolę wprost wymienić te okazy, które za odpowiednie uważam. Oto ich lista:

1) *Korrekt*, kasztan 14 miary, własność hr. Stanisława Siemińskiego, była własność hr. Józefa Potockiego. Ogier ten był reproduktorem w rymanowskiej pepinierze huculów, premiowany i subwencyonowany przez Tow. gospodarskie. Ma udowodnioną indywidualną potencję, a w użytku był zupełnie wyjątkowym koniem. Chodził w długich i szybkich jagdritlach, skakał fenomenalnie, dotrzymywał miejsca koniom, które na publicznej arenie biegi myśliwskie wygrały. *Korrekt* jest więc „udowodnionym“ pod każdym względem i bez zawahania twierdząc, że nawet w kraju tak wymagającym jak Anglia, użyty byłby jako reproduktor i mógłby konkurować o nagrody na wystawach. *Korrekt* naby-

łem żrebięciem wraz z matką od żyda dzierżawcy w powiecie brzozowskim. Matka *Korrekt* była może najlepszym w hipologicznym znaczeniu koniem, jakiego kiedykolwiek w rękach miałem, tak pod względem budowy, szlachetnego wyglądu, niesłychanej odporności i nadzwyczaj szybka w zaprzęgu i pod wierzchem z piękną realną akcją. *Korrekt* ma w swej budowie brand szlachetnego konia krajowego z przymieszką krwi arabskiej.

Charakterystycznym jest fakt, że w tym roku oficer licencyonujący ogiery w Sanoku wzbraniał się prolongować licencję *Korrekt*ta, twierdząc, że koni, mających w sobie krew zimną nie wolno jest w Galicyi używać do rozplodu. *Korrekt* jest jednak lepszych form niż huculi.

2) Mimo że sam twierdząc, że koń angielski nie nadaje się do hodowli koni roboczych, wyjątkowo volblut Zniez po The Donnerhorn od Peronelli po Przedświt, który na publicznych arenach wygrał 9 biegów nadaje się specjalnie na huculszczyznę. Ogier ten słaby 15 miary jest jamnikiem między volblutami a przytem tak niesłychanie odporny, że trzeba mu było oprócz paru godzin kłusu i stępa, codziennie 4000 metrów galopa, by go w kondycyi wyścigowej utrzymać.

Więcej jak 12 litrów dziennie nie wyjadał, nie należy więc do tej kategorii koni których właściciele chwalą się że koń ich 8 razy dziennie jest w stanie zjeść i jest przytem chudy, nie domyślają się jednak że przy takim koniu najczęściej dwanaście kur wychować można. Znieza odkupiłem na Węgrzech dla Ks. Witolda Czarotorskiego. Klacz huculską którą nabyłem za pierwszą moją bytnością na Huculszczyźnie i stadu w Piwodzie odstąpiłem. pokrytą została tym koniem.

3) *Srokacz* chowu śp. Dyonizego Trzeciaka. Ogier ten niestety wyprowadzony został do Rosyi i mimo zabiegów jakie sekcyja chowu koni na mój wniosek prowadziła odkupić go nie można było. Pokazywał mi p. Łobos u chłopu w Tarnowie znakomite po tym ogierze okazy, które półardenom w masie nie ustępują.

4) *Rakoszyn* kasztan 15 miary z Królestwa ze znanego niegdyś stada Sucheckich. Kupiłem go w Jędrzejowie (Królestwo) za 140 rubli. Ma szpata. Śmiała się wówczas bracia szlachta że galicyanina „ubrali“. Przeprowadziłem go w czwórce na pierwsze wyścigi kłusowe we Lwowie, nie wziął w nich jednak udziału bo propozycya zabraniała jechać końmi nie galicyjskimi. Później dostał się do rąk p. Włodzimierza Siemiginowskiego w Torskiem gdzie przez szereg lat spłodził na fornalskich klaczach kilka takich okazów, że niektóre klacze można by na Huculszczyźnie zaprowadzić by krzyżując z huculami podnieść ich wartość. *Rakoszy*na sprzedał pan Siemiginowski do Saksonii.

5) Ogier gniady, rodowodu nie pamiętam, ze stada Excell. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, którego na moje specjalne polecenie, mimo, że ma przegiętą linię krzyża zakupiło Krak. Tow. gospodarskie. Te pięć okazów z których 1) 2) 5) byłyby może bez wielkich trudności do nabycia, należałoby zakupić i posłać do Żabiego i może dało by się ulokować to prywatnie. W Żabim każdy jest hodowcą i kocha się w koniach — bo ich każdy potrzebuje.

Reasumując, co dotąd powiedziałem, sędzę że program którego szkic tu podałem jest do przeprowadzenia,

i nie wątpię że ci, od których decyzyja zależy nie będą z nim zwlekać.

Grabownica 20. Października

Ostoa-Ostaszewski.

SPRAWY TOWARZYSTWA.

XI posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa Gospodarskiego galic. odbyło się dnia 4 listopada 1899 r. pod przewodnictwem hr. Stadnickiego Stanisława. Obecni: pp. Agopsowicz Stanisław, Br. Brunicki Julian, Cielecki Artur, Ks. Czartoryski Witold, Frommel Juliusz, Langie Tadeusz, Onyszkiewicz Mieczysław, Sapieha Władysław, Schnell Oskar, Dr. Skalkowski Tadeusz, Dr. Szyłowicz Ignacy, Tyniecki Władysław, Wiesiołowski Adolf, Dr. Miczyński, i sekretarz Towarzystwa p. F. Skrochowski.

Zatwierdzono wnioski sekcji hodowlanej (ref. p. O. Schnell) a mianowicie: 1. W sprawie procentów narosłych we funduszu kraj. od funduszu pożyczkowego na zakupno buhajów dla gmin, po długiej dyskusji powołał komitet uchwałę zapadłą już na poprzednim posiedzeniu aby kwoty dla naszego Towarzystwa przypadające użyć na zakupno buhajów przeznaczonych dla gmin najbiedniejszych lub na subwencyonowanie takich i w tym duchu wnieść podanie do Wydziału kraj.

Zatwierdzono propozycję pana Jana Krzyżanowskiego z Hulcza, który żąda do chlewni 3-ech loch 6-9 miesięcznych i obowiązuje się za każdą zwrócić po dwie sztuk loszek 3 miesięcznych. Zatwierdzono również chlewnie następujące: u p. Leszczyńskiego w Borkach Oddz. Tarnopol, u p. Puntscherta w Gajach. 10 chlewni w Oddz. Samborskim, 2 chlewni w Oddz. Podolskim jakoteż stacye knurów u Nykoły Typusiaka w Pasieczni i 10 Stacji w Oddz. Samborskim. Owczarnie zarodowe rasy „Czuski“ u p. Stanisława Gniewosza w Trzciańcu Oddz. Przemyński, jakoteż 3 owczarnie w Oddz. Samborskim. Stacye tryków u p. Jana Leszczyńskiego w Borkach Oddz. Tarnopolski jakoteż 5 stacji tryków w Oddz. Samborskim, w końcu uchwalono zakupić 2 lochy duże rasy krajowej po cenie 60 zł. i oddać je do Dublan dokąd później knur tej rasy posłany będzie. Polecono również tej sekcji obmyślenie jak najspiesniejszego i najodpowiedniejszego zużycia subwencji na zakładanie i premiowanie gnojarni wzorowych.

Imieniem sekcji chowu koni, zdawał sprawę Ks. Czartoryski z wystawy przeglądowej koni huculskich w Żabiem. Wystawa udała się bardzo dobrze, sprawozdano bowiem około 400 sztuk *) — w przyszłym roku odbędą się podobne wystawy w Huculszczyźnie — Rymanowie i gdzieś w Brzeżańskim — sprawozdanie to przyjęto do wiadomości jakoteż zapowiedź sekcji, że memoriał w sprawie wyjednania znaczniejszej subwencji na zakupno ogierów, przeznaczonych dla klaczy roboczych i włościańskich wniosie sekcya w najbliższym czasie do Ministerstwa rolnictwa. Zatwierdzono następnie na propozycję sekcji zakupno 8 ogierów za cenę 5000 zł. przeznaczonych na nowe utworzyć się mające stacye.

P. Langie imieniem sekcji rolniczej podał pod zatwierdzenie Komitetu zmiany projektowane w przeprowadzeniu upraw próbnych — jakoteż rozdział odnośnej subwencji a mianowicie:

a) dla przeprowadzenia prób z nawozami sztucznymi mają być założone 5 morgowe pola doświadczalne na co przeznaczona się 450 zł. dla dalszych prób w Baszni 150 zł. i dla wazonowych upraw w Dublanach 150 zł. Próby te mają się odbywać pod kontrolą stacji chemiczno-rolniczej w Dublanach.

b) dla próbnych upraw zbóż i roślin pastewnych mają być zakładane fermy 10. morgowe a wyprodukowane na tychże nasiona oddawane będą wybitnym rolnikom do dalszej reprodukcji. Na ten cel przeznaczona się kwotę 1000 zł. Fermi te mają zostawać pod kontrolą kraj. Stacji botaniczno-rolniczej we Lwowie — Wniośki te zatwierdził komitet.

P. Onyszkiewicz imieniem sekcji rolniczej postawił wniosek aby z funduszy przeznaczonych na kursa rolnicze urządzić także tego roku kurs ogrodniczy w Kołomyi pod kierunkiem nauczyciela Piotrowskiego — Komitet uchwalił, co do tego z odnośną Radą Oddziału się porozumieć i na ten cel asygnować kwotę 400 zł.

Proponował dalej referent utworzyć 5 stypendyów po 100 złr. dla kandydatów, względnie kandydatek — którzyby chcieli 5—6 miesięcy praktykować we wzorowych mleczarniach lub serkarniach w kraju. — Komitet wniosek ten zatwierdził i polecił sekcji mleczarskiej nad sprawą tą się zastanowić i odnośne warunki konkursu jakoteż instrukcję dla stypendystów wypracować.

P. Tyniecki referował odpowiedź zażadaną przez Wydz. kraj. od Komitetu w sprawie przepisów wykonawczych projektowanej ustawy, co do obsadzania dróg drzewami — Komitet cały odnośny elaborat przyjął do wiadomości i polecił przesłać takowy Wydziałowi kraj.

P. br. Brunicki wnosi aby odnieść się pisemnie do Prezydium Koła-polskiego we Wiedniu by takowe poparło proponowaną przez posła Seidela ustawę względem uwolnienia zalesionych parcel na lat 20 od podatków. Wniosek ten przyjęto. Drugi wniosek br. Brunickiego aby Komitet zastanowił się nad sposobami zapobieżenia złym skutkom wzrastającej emigracji robotników rolnych z Galicji do Niemiec — i w Poznańskie, przekazał Komitet sekcji ekonomicznej.

W końcu na wniosek p. Frommela uchwalono, aby komitet wniósł do Wydz. kraj. podanie o wypracowanie ustawy względem obowiązkowego tępienia myszy na wzór ustawy istniejącej w Saksonii.

Walne zebranie członków Oddziału lwowskiego Tow. Gosp. galic. odbyło się w niedzielę 5 b. m. w sali obrad Tow. Gosp. pod przewodnictwem p. Adolfa Wiesiołowskiego. Przewodniczący zagajając posiedzenie krótkimi słowami przedstawił działalność Rady Oddziału, od czasu ostatniego walnego zebrania. Z działalności tej podnieść należy przede wszystkim urządzenie wystaw i premiowań bydła w Sokolnikach, Winnikach i Malechowie, premiowań, które rok rocznie wykazują pewien postęp w hodowli bydła u włościan podlowskich. Dalej podjęto starania utworzenia chlewni zarodowej świń rasy krajowej w Dublanach, i jest nadzieja, że już niedługo chlewnia taka skompletowaną zostanie. Zadaniem takich chlewni jest, jak wiadomo, utrzymać dawną rasę krajowych świń odpornych i aby móżd otrzymywać produkta krzyżowania z Jorkshirami — mające najwyższą wartość handlową.

Głównym punktem programu zgromadzenia był referat p. Kazimierza Madeyskiego „O korzystniejszym zbycie produktów rolnych“ a mianowicie szczególnie żyta i pszenicy, przez stowarzyszanie się rolników producentów zboża, celem tworzenia wielkich młynów spółkowych. Referat ten, z którego osnową obszerniej czytelników Rolnika w najbliższych numerach zapoznać nie omieszkamy, zainteresował żywo zgromadzonych. Wywiązała się też żywa dyskusja nad sprawą stowarzyszania się w ogóle i nad sposobem, jak możnaby rolnikom zabezpieczyć zyski młynów wielkich. Myślą przewodnią pana Madeyskiego było, przez taką assocyację producentów z młynami wyemancypować się od strat wynikających z fluktuacji cen zbożowych i od szkodliwych pośredników w handlu zbożowym. W dyskusji zabierali głos pp. prof. Dr. Pawlik Dr. Bieliński Schoffer, Wiesiołowski i Madeyski. Dr. Bieliński podnosił okoliczność smutną a niestety prawdziwą, że cała nasza produkcja zbożowa jest nadzwyczajnie niska, że nie może się równać z produkcją choćby tylko naszych

*) Patrz sprawozdanie obszerne w „Rolniku“ Nr. 41.

sąsiadów Czech i Moraw, i że z tego powodu pierwszym warunkiem powodzenia takich młynów spółkowych byłoby podniesienie tej krajowej produkcji zboża. Zgodzono się w końcu na jedno — t. j. aby rzeczy tej nie spuszczać z oka ale przy każdej sposobności przypominać i zachęcać do tworzenia przedsięwzięcia tego rodzaju. Uznano ogólnie rzecz tę za nadzwyczajnie ważną. Trudność największa udawania się wszystkich takich spółkowych zakładów tkwi zdaniem pp. Pawlika i Wiesiołowskiego w naszej w ogóle słabej zdolności stowarzyszania się, w wadzie narodowej, którą możnaby nazwać zbyt wybujałym indywidualizmem, ale ta trudność jest do zwalczenia przy dobrej woli i usilności poświęconych sprawie jednostek.

K. M.

Przechowywanie ziemniaków w kopcach.

P. Ig. Kosiński w opisie hodowli ziemniaków p. Dołkowskiego w Nowej wsi (Tygodnik rolniczy z b. r. Nr. 43) pisze w końcu:

„Dodatkowo wspomnieć musimy o zachwalanym przez p. D. sposobie przechowywania ziemniaków w nadziemnych kopcach. Oryginalność tego sposobu polega na kanale wentylacyjnym utworzonym przy obkładaniu kopca słomą i obrzucaniu następnie go ziemią. W tym celu kładzie p. D. na grzbiecie kopca drąg drewniany o średnicy 15 cm i pokrywa następnie całą powierzchnię długą słomą do tego stopnia, aż pod jej warstwą nie odczuwa się już ziemniaków; na to przychodzi cienka warstwa ziemi nie zasypująca jednakże wylotów kanału. W razie większej długości kopca, drąg przesuwany się przy sypaniu kopca ku przodowi, przyczem nie uszkodza się bynajmniej utworzonego już kanału. Po nasypaniu na kopiec ziemi, drąg się wyjmuję. Tak zabezpieczone kopce pozostają aż do pierwszych mrozów, wtedy to dopiero przykrywa się je grubo ziemią na wysokość 1½ stopy. Sposób powyżej opisany pozwala bez obawy zmarnięcia ziemniaków na swobodne wyparowanie z nich wody i odprowadzenie jej kanałem na zewnątrz. Przy wszelkich innych sposobach woda wyparowana z dolnych części kopca może skraplać się w warstwie górnej ziemniaków i słomie a spływając z powrotem na spód, staje się przyczyną gnicia. Przy swoim sposobie p. D. nigdy tego nie zauważył a przezimowanie ziemniaków zawsze było jak najlepsze. Ponieważ metoda ta budowania kopców nie jest ogólną, przeto może być rolnikom gorąco polecona, tem bardziej, że ją zaleca taki doświadczony znawca, jak p. Dołkowski.“

P. Schurig w Prusach postępuje przy kopcowaniu w sposób następujący:

Po wytyczeniu rozmiarów kopca linką wyorywa pługiem głębokim skiby wzdłuż linki po obu bokach kopca odwalając ziemię ku środkowi. W ten sposób krawędzie obu boków są już równe i do stosownej głębokości wybrane. Zorując dalej cały pasek ziemi wewnętrzny, spulchnia się ją i ułatwia tym sposobem jej wyrzucenie. Ziemia ta służy potem do pierwszego przykrycia kopca. Po usypaniu ziemniaków w gotową już przymę orze się znowu po obu stronach szybko tak, że skiba wyrzucona odpada ku kopcowi i przykrywa najdolniejszą jego część. Przez oboranie jeszcze mniej więcej 6 skib koło kopca ziemię się spulchnia, co ułatwia obrzucenie nią kopca dostatecznie grubo. Ziemia świeżo zorana nie tak łatwo twardo zmarnie wskutek czego i przy zapóźnieniu się z kopaniem ziemniaków łatwiej przykrycie dobrze uskutecznić, niż wówczas kiedy trzeba ziemię stwardniałą łopatą dłubać. Sposób powyższy ma znacznie oszczędzać pracy ręcznej przy kopcowaniu. M.

KRONIKA.

Z powodu nieurodzaju, ceny nasienia konieczyzny czerwonej idą w górę. PP. producenci zechcą zgłaszać się do komitetu c. k. Tow. gospodarskiego z podaniem

adresu, oraz ilości nasienia konieczyzny, jaką mają na sprzedaż, komitet bowiem jest w możności podać korzystne miejsca zbytu.

Kłeska myszy polnych. Z środkowej i wschodniej części kraju, szczególnie zaś z powiatów Łańcuckiego, Jarosławskiego, Mościskiego, Samborskiego i Gródeckiego, dochodzą skargi o niebywałej kłesce myszy, które niszczą oziminy, konieczyne a nawet obecnie zjadają ziemniaki i buraki w kopcach. W niektórych gminach chłopci, których wobec bezskuteczności zarazka tyfusowego Löfflera nie stać na zakupno kosztownej trucizny fosforowej lub strychninowej, zmuszeni są obecnie zasiewy wykonywać powtórnie, gdyż pierwsze ze szczętem przez myszy zniszczone zostały.

Oddział Łańcucko-Jarosławskiego Towarzystwa gospodarskiego odniósł się w drodze telegraficznej do Wydziału krajowego z prośbą o wdrożenie akcji tępienia myszy u właścicieli.

W kilka dni potem nadesłał JE. p. namiestnik hr. Piniński kwotę 1.600 złr., tj. po 800 złr. na ręce obydwóch starostów Łańcuckiego i Jarosławskiego z poleceniem, aby w porozumieniu z prezesem oddziału Tow. gosp. p. Bzowskim przedsięwzięli natychmiast odpowiednie kroki, celem zatruwania myszy na polach właścicieli. Trucizna, a mianowicie ciasto fosforowe i zboże zatrute strychniną, zostały bezzwłocznie zakupione i obecnie już rozdano wszystkim gminom tych dwóch powiatów bezpłatnie znaczne ilości trucizny.

Akcyja to wprawdzie nieco spóźniona, zawsze jednak, dzięki energicznej i szybkiej działalności JE. p. namiestnika i starostów, zdoła ona w znacznym stopniu ograniczyć szkody w oziminach.

Rezultat zbiorów i stan zasiewów na Węgrzech. Według urzędowego sprawozdania ministerstwa rolnictwa z daty 15 bm. był sprzęt kartofli wogóle nie bardzo pomyślny i tylko w pojedynczych miejscowościach zadowalający. Buraki pastewne dały rezultat pomyślny, ale cukrowe mniej zadowalający, ponieważ burak nie urosł dostatecznie; jakość buraków cukrowych jest dobra. Winobranie przeszkadzały chłody ostatnich dni, rezultat jest słaby średni. Paszy jest podostatkem.

Urodzaj nasion buraków. Pisma francuskie notują, że urodzaj nasion buraków cukrowych w Niemczech i Rosji ma być niepomyślnym, co tem jest ważniejszem, że zapasy w roku zeszłym zostały znacznie zredukowane. We Francji również plony nie wypadły zupełnie zadowalająco, jakkolwiek mają być lepsze, niż w innych krajach.

Zboże zaprawione strychniną do trucia myszy polnych sprowadzano dotąd z Pesztu lub z Hamburga, przyczem trzeba było opłacać fracht za samo zboże, które tutaj możemy mieć taniej. Zwracaliśmy też niedawno uwagę na potrzebę rozwinięcia wyrobu takiego zboża zatrutego u nas w kraju. Z przyjemnością też notujemy fakt, że fabrykację takiej trutki zaczęła apteka p. J. Ajchmüllera w Stryju i jak dotychczasowe doniesienia dowodzą, daje preparat nie ustępujący dobrocią i skutecznością hamburskiej trutce. Cena jest niższa znacznie, bo po 80 ct. za 1 kg., w Hamburgu i Peszcie zaś po 90 ct. — 25 kilo kosztuje 17 zł. 50 ct., gdy w Hamburgu 21 zł. Dla powiatu Łańcuckiego, gdzie nakazano przymusowo ogólne tępienie myszy polnych zakupiono trucizny 8 cetnarów metrycznych.

O prawdopodobnej przyszłej cenie pszenicy i żyta pisze dr. Lotze, dyrektor szkoły rolniczej w Northeim w Niemczech, że po obliczeniu wyniku żniw w Stanach Zjednoczonych, Rosji, Indii wschodnich, Rumunii i Bułgarii można przypuszczać, że pomimo dobrych żniw w Anglii i Francji, nastąpi podwyższenie ceny pszenicy, a także i żyta pomimo, że jego cena jest stosunkowo już dość wysoka. Agronom niemiecki szacuje to podwyższenie na około 10 marek za tonę.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Leczenie świerzbu i liszajów u koni i bydła. Nasze poradniki weterynaryjne podają bardzo wielką ilość lekarstw dla zniszczenia zaraźliwej choroby świerzbu u koni i bydła. Lekar-

stwa to jednak drogie, bardzo przykre przy ich użyciu, śmierdzące i powodujące często nawet śmierć zwierzęcia, jeżeli choro-
roba posunęła się zbyt daleko i objęła skórę na całym organizmie.

Tymczasem najprostszy, najtańszy, bezwonny i najpraktyczniejszy środek leczenia świerzbu i liszajów nie znajduje się wcale w przepisach weterynaryjnych. Jest nim roztwór kwasu siarczanego w wodzie. Na 50 litrów wody daje się litr kwasu siarczanego czyli jak nazywają „witryoleju”. Z takiego połączenia, robi się płyn kwaśny, bez koloru i zapachu, na zdrowe ciało niedziałający wcale, tak, że można gąbką lub ściereką namoczoną w tym roztworze myć zwierzęta raz na dzień wystrzegając się tylko zalania im oczu. W ciągu dni kilku można wyleczyć parczy, nie narażając ani siebie, ani zwierzęcia na żadne przykrości i dotkliwie działania.

Płynem tym leczą nawet wiele wyrzutów skórnych nietylko u zwierząt, ale i u ludzi.

Alfons Bądryński. (Kurjer Rolniczy).

Tuczenie gęsi na Pomorzu. Sławne są półgąski pomorskie zdawien dawna i rozchodzą się też z Pomorza na cały świat. Delikatność mięsa i tłuszczu zawdzięczają one umiejętnemu pasieniu gęsi, które na Pomorzu jest jednym z głównych zajęć drobniejszych gospodarzy. Obecnie zarzucono tam zupełnie sposób pasienia w klatkach bez ruchu przekonano się bowiem, że aby otrzymać delikatne i smaczne mięso, ruch jest potrzebny trzymają więc gęsi w ogrodzeniach dosyć dużych aby swobodnie poruszać się mogły. W pierwszych dniach tuczenia dostają one ziemniaki gotowane kłócone wraz z gniecioną marchwią. Potem dodatek grochu surowego przez parę dni. Skoro się do grochu przyzwyczają, dają groch poprzednio w wodzie napęczniały i rozmiękczony w ilości tak wielkiej jaką gęsi zjeść mogą. Po tygodniu dostają one przez 3—5 dni jęczmienia gotowanego a potem przez dwa tygodnie srotę z jęczmienia z kłóconymi ziemniakami. Wreszcie przez parę ostatnich dni tuczenia daje się srotę owsianą. W ten sposób opas trwa 4 do 5 tygodni, przyczem czystość i usuwanie niedojedzonych resztek jest rzeczą bardzo ważną. Gęsi dochodzą pokaźnej wagi i doskonałego smaku.

Wiadomości handlowe.

Handel nasion P. Hüttig w Wiedniu I. Weihburggasse 17. skupuje znaczniejsze ilości nasion buraków pastewnych i poszukuje producentów w Galicyi. Zwracamy uwagę jednak, że ceny nasienia buraków tego roku poszły i idą w górę z powodu ogólnie bardzo złych zbiorów.

Ziemiopłody.

Lwów, 8. Listopada. Pszenica gotowa 7:50—7:80, na termin 7:—7:30, żyto gotowe 6:—6:25, na termin 5:50—5:70, owies obroczny

5:25—6:—, na termin 5:—5:30, jęczmień 5:—5:25, brow. 6:25—7:—, rzepak 10:80—11:20, groch 5:50—6:—, do gotowania 6:75—9:— wyka 4:40—4:80 bobik 4:60—5:—, hreczka 7:25—7:50, kukurudza nowa 5:75, stara 6:—6:20, chmiel za 56 kg. 25—40, konieczyna czerwona 50—65:—, biała 30—42:—, szwedzka —:—:—, tymotka 15:—17:—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 16:75—17:—, na termin 16:—16:50.

Przy słabym popycie ruch ograniczony, usposobienie też mdłe a ceny obniżają się.

Bank Rolniczy we Lwowie

Płacono 100 kg. loco	Kraków 7. listop.	Przemyśl	Bochnia 9. listop.	Czer- niowiec 6. listop.
Pszenica	7 25—8 35	—:—	7 75—8:—	7 90—8:—
Żyto	6 25—7 12	—:—	6:—6 25	5 90—6:—
Jęczmień browarny	—:—	—:—	5 50—6:—	6 25—6 75
„ na krupy	5 80—6 40	—:—	—:—	5:—5 25
Owies	6:—6 50	—:—	5:—5 25	5:—5 10
Kukurudza	—:—	—:—	—:—	5 25—5 30
Hreczka	7 25—7 50	—:—	—:—	—:—
Groch	8 50—12:—	—:—	7:—8:—	6 50—7 50
Fasola	7:—10 50	—:—	—:—	7:—7 50
Wyka	—:—	—:—	—:—	—:—
Bobik	—:—	—:—	5:—	—:—
Konieczyna czerwona	—:—	—:—	—:—	—:—
Rzepak	—:—	—:—	—:—	10 5—10 75

Wiedeń, 7. listopada. Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 9.909 sztuk świń, między temi 3.326 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 39—40 ct., za galicyjskie młode świny od 34—42 ct., za kilogram żywej wagi.

Wiedeń, 10. Listopada. (Gielda zbożowa.) Pszenica na wiosnę 8:24—8:25, żyto na wiosnę 6:84—7:01, kukurudza na listopad 5:65—5:67, na maj-czerwiec 5:19—5:20, owies na wiosnę 5:49 do 5:54, rzepak na styczeń i luty 11:60—11:70, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 32:50 do 33:50. Tendeneya słaba.

Bydło i świny.

Lwów, 8. listopada. 1899. Targ ożywiony.

Płacono za woły opasowe od 28—31 złr. za krowy od —:— | złr. za 100 klg. żywej wagi. Cena mięsa w rzeźni, tylnie od 48—55 ct. przednie od 47—53 ct.

Wiedeń, 6. listopada. Spęd 4028 sztuk, między temi 690 sztuk galicyjskich. Płacono za galicyjskie woły prima 35—36 złr. sekunda 31—35 złr. tereya 22—28 złr. za 100 klg. żywej wagi.

Z powodu większego spędu o prawie 500 sztuk targ był słabszy.

Praga, 6. listopada. Spęd 699 sztuk, między tymi 343 sztuk galicyjskich. Płacono za woły galic. średnie 31—35 złr., za krowy 27 do 30 złr., buhaje 30—35 złr. za 100 klg. żywej wagi.

Targ dobry.

Ogólny Związek handlarzy i hodowców bydła we Lwowie, ul. Kopernika 7.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*

Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

OGŁOSZENIA.

„Poradnik Gospodarski“

Pismo rolnicze tygodniowe, organ kółek rolniczych wielkopolskich, rozpowszechniony w Galicyi, po Szląsku oraz w Królestwie Polskiem. Przedpłata kwartalna 1 rs., całoroczna 3 złr. 50 ct., które prosimy nadsyłać wprost pod adresem Redakcyi „Poradnika Gospodarskiego“ w Poznaniu (Posen), Ogrodowa 13 r. 3—3

Śmierć myszom polnym!

Pigułki fosforowe 20,000 sztuk na 1 kg. 5 kg. złr 3 dostarcza 2—3

Apteka w Bursztynie.

Martynów, 1. listopada 1899.

Szanowny Panie aptekarzu!

Z przyjemnością przychodzić mi się stwierdza, że dostarczona mi dla moich folwarków truczina na myszy polne okazała się bardzo dobrą i przyniosła bardzo dobry rezultat, zmniejszając klęskę szkód wyrządzonych przez myszy.

Z poważaniem

Klemens hr. Dzieduszycki.

„Zasady chemii rolniczej“

przez F. Schloesing'a (syna)

z IIgo wydania francuskiego na język polski pod kierunkiem Dra Emila Godlewskiego prof. Studium Rolniczego przy Wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie przetłumaczył T. O. Sobański.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny w księgarni

Gebethnera i Sp. w Krakowie.

W HULCZU

stacja kolei Bełz, poczta loco

są do zbycia

prosięta 3-miesięczne po 16 złr.

knurki po 14 złr.

loszki zaś po 12 złr. i 14 złr.

pełnej krwi rasy Yorkshir i z obory zarodowej pół krwi rasy Simentalskiej

buhajki roczne i młodsze

po 40 ct. za kilo żywej wagi, pełnej krwi po 50 ct. za kilo żywej wagi. 1—6

Blizsza wiadomość u Zarządu dóbr.

Młocarnie ręczne i kieratowe, młynki, wialnie sortownicze tryery (żmijki), sieczkarnie, szarpacz, brony łukowe Laacke'go i t. p. z najpierwszych i najslawniejszych fabryk: (H. Lanza w Mannheim, Braci Röber w Wutha, Hofherra i Schrantza w Wiedniu i t. d.) poleca

Oddział rolniczy

Związku handlowego Kółek rolniczych w Krakowie.

Wyłączne zastępstwo na Galicyę i Szląsk austriacki:

nowego i nader praktycznego tryera

„ŻMIJKA“

do czyszczenia zboża z wyki, grochu, pszonaku, gorczycy. 6—6

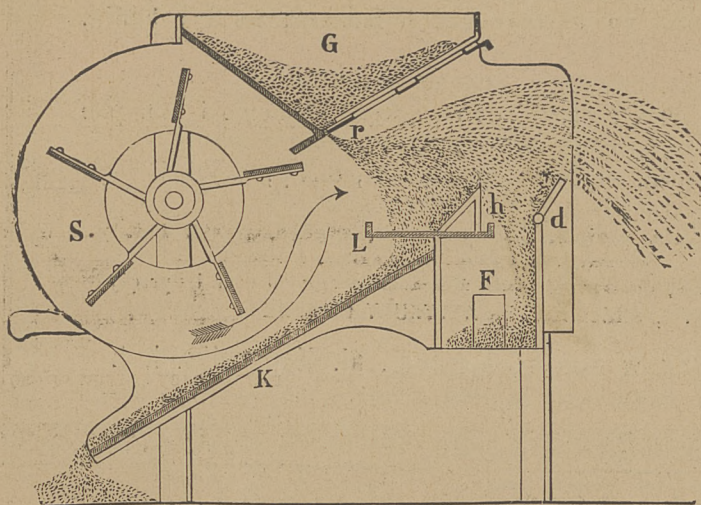
Prospekta darmo i oplatnie.

Biuro wywiadowe i kantor służbowy J. Polńskiego, we Lwowie ul. Karola-Ludwika 1. 5. Poleca oficyalistów wszelkich kategorii, oraz służbę dworską z dobrami rekomendacyami. 8—10

Krajowa Stacya doświadczalna botaniczno-rolnicza przeniesioną została w dniu 20. października b. r. z Dublan do Lwowa na ulicę Badenich I. 7.

3—3

**Kierownik Stacyi:
Dr. Ignacy Szyszyłowicz.**



Najlepiej czyści i
sortuje wszelkie
zboża i nasiona

**Słynny
WIATRAK
KULMEGO.**

Cena zhr. 36.—

NA SKŁADZIE

W DOMU DLA ZIEMIAN we LWOWIE.

Wiatrak ten przewyższa wszelkie konkurencyjne maszyny do sortowania i czyszczenia zboża i roślin strączkowych.

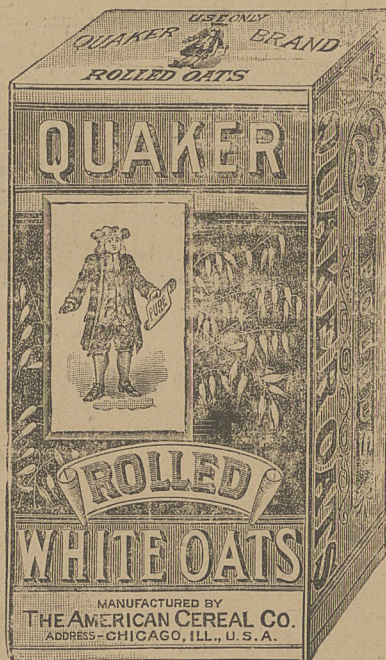
1—3

Quäker Oats
amerykański
łuszczoney owies.

Wszędzie do nabycia w paczkach funtowych i półfuntowych (z przepisem gotowania).

Wszyscy lekarze wiedzą, że najlepszym pożywieniem są owsiane potrawy i takim jest ogólne mniemanie. Ale jakoś i gatunek w tym względzie, gdy lekarz to pożywienie poleci dla dzieci chorych lub rekonwalescentów jest rzeczą najważniejszą. Gdy się przedstawi to pytanie, może łatwo praktyczna gospodyni usunąć tę wątpliwość i uniknąć pomyłki i nieprzyjemności, gd zarząd „Quäker Oats“.

1—14

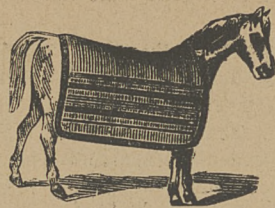


Zarząd Banunina

stacya Zadwórze — op. Żelechów wielki ma z powodu wydzierżawienia do sprzedania mało używane maszyny i narzędzia rolnicze, także kompletną drenarkę. Tenże zarząd ma do sprzedania łożnię koszykarską. 1—1

Wierzchowiec,

okazały, kary, 164 cm. wysoki, nadzwyczaj spokojny i łagodny, kształtny arab, w średnich latach i dobrej chodami, zupełnie zdrow, za mierną cenę do sprzedania. Reflektanci zechcą się zgłosić pod lit. J. K. w Rohatynie. 1—2



Połączone fabryki towarów wełnianych oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie

tylko 2 zł. 50 ct. za sztukę

a 4 zł. 25 ct. za parę

(6 par odsyła się franco.)

Te grube, nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatne, wielkości 150 × 195 cm., więc okrywają całego konia.

Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwiają się tylko za pobraniem pocztowym lub przy nadesłaniu z góry należytości proszę nadsyłać do

Steiner'a

Domu komisowego połączonych fabryk derek
w Wiedniu, II. Taborstrasse 27.

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuje się pieniądze otrzymane zwrócić.

Tysiące pism z uznaniem i obstalunkiem powtórnym i tak: Z zarządu dóbr ks Schwarzenberga w Turach; A. Koven, Burmistrz w Podkay, Fr. Levstek w Cerne; Alher'a hotel w Pettenau, Noisternig w Mallinz, Wny Prob. Bardyn w Lany, Rotter w Suche doli i t. d.

Proszę żądać eennika przedmiotów gospodarskich, gratis i franco.

3—3

Śmierć myszom polnym!

Nieprześcignione i niezrównane w skutkach, a stosunkowo najtańsze w użyciu, wskutek nadzwyczajnego rezultatu jest

zatrute zboże przeciw myszom polnym

wyrobu aptekarza Józefa Aichmüllera w Stryju.

Zakłada się wprost do nor i chodników mysich, stosownym przyrządem, wskutek czego niebezpieczeństwo dla innych zwierząt zredukowane ad minimum.

Na morg wystarcza pół klgr. w cenie 40 ct.

Cena przyrządu 2 złr.

Dla obszarów dworskich i gmin przy większym odbiorze stosowny opust.

Do zamówienia trzeba dołączyć zezwolenie c. k. Starostwa.

Do Pana Józefa Aichmüllera aptekarza w Stryju.

Podhore 4. paźdz. 1899.

Potwierdzam z przyjemnością, że dostarczone mi zatrute zboże przeciw myszom polnym użyte, wydaje rezultaty doskonałe i że kosztem 20—50 ct. na morg, stosownie do ilości myszy, takowych do 24 godzin z moich zasianych pól się pozbywam. Przyrząd Pański działa dobrze i zabezpiecza ludzi zakładających tę trutkę, oraz inne stworzenia od niebezpieczeństwa.

Z poważaniem

Julian Br. Brunicki

właściciel dóbr ziemskich.

1—5

Wszelkie wyroby z drzewa
tokarskie, stolarskie, bednarskie,

sprzęty kuchenne i gospodarskie,
ozdoby salonów, gry towarzyskie
poleca najtaniej

KŁAD i PRACOWNIA

ADAMA BILIKA

Lwów, pl Bernardyński 3. (10—13)



(prawnie ochroniony)

Dr. Weisenberga jedyny środek ochronny przeciwko zakaźnej bieguncie. Sposób prosty, działający przeciw

ginieniu cieląt.

Odosobnienie, desynfekcyje i t. d. niepotrzebne
Znakomite liczne odznaczenia.

Obstalunki jedynie u chemika

B. MENGE, TICHAU O. S.

Broszury gratis i franco.

Główny skład

u. C. Haubnera, Engelsapotheke

Wiedeń, I. Bognergasse 13.

7—15

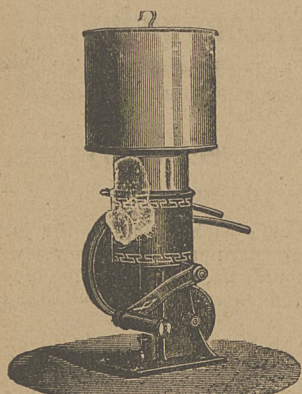
2 wagi na bydło

każda na 1000 klgr. z poręczą, 2 wagi pomostowe każda na 4000 klgr. (ze skalą, przemieszaniem, żelaznym słupem i trawersami żelaznymi), wszystkie 4 nowe i nieużywane, znakomicie chodzące, zbudowane silnie przez renomowaną firmę Buganyi i Sp., przepisane ustawą pod karą 200 złr. każdej większej ekonomii, fabryce, młynowi, gorzelnii, gminom, browarom, urzędowo w r. 1899 cechowane, są do sprzedania bardzo tanio z powodu śmierci. (Ścisła urzędowa rewizja wagi odbywa się właśnie.)

F. BUGANYI

Wiedeń, II, Franzensbrückenstrasse 17.

13—20



W jubileuszonym roku 1898 w Austrii cztery najwyższe państwowe odznaczenia.

Znane na całym świecie

**Alfa
Separator
model 1899**

są najlepszymi maszynami do oddzielania śmietanki niezrównane co do dokładności i szybkości oddzielania we wszystkich wielkościach (125 do 2000 litrów w godzinie) zawsze gotowe na składzie.

Przeszło 150.000 sztuk na całym świecie.

Najtańszy sposób najlepszego zużycowania mleka.

Kompletne urządzenia mleczarni.

Naczynia do transportu mleka

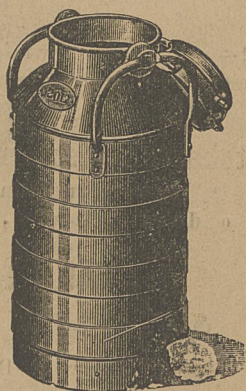
ze stalowej blachy, z nowym zamknięciem.

Fachowe objaśnienia i rady.

Alfa Separator

Wiedeń, XVI. Ganglbauergasse Nr. 29.

Budapeszt, Erzsebet-Körut 45.



!!! Ważne dla P. T. Obszarów Dworskich !!!

PIOTR MIKOLASCH i SPÓŁKA

polecają po cenach najniższych towar pierwszorzędnej jakości, jakoto:

WERNIKSY i OLEJE, lakiery i pokosty do wszelakiego użytku,

Masy i farby do podłóg, woski

Pędzle wszelkiego rodzaju, gąbki, lak, atrament

PIPY do beczek, GĄZY na pytle

Środki desynfekcyjne jak kresolina, lyzol i t. p.

Przyrządy i przybory do czyszczenia i leczenia koni i bydła,

ŚRODKI OWADOGUBNE,

Wiaderka, hydronety, latarnie gospodarskie

Pasy do maszyn, gurt, rzemyki, śruby, węże gumowe i konopne

Płyty i sznury do kotłów, holendry

Ceraty, chodniki, rogóżki i podściółki, oliwy, zapalki

SZPAGATY, SZNURY

Środki do czyszczenia metali, jak proszek, mydło, pasta i t. p.

Farbka, krochmal, mydło do prania, świece

Smarowidła, czepnicza i lakiery do skór i uprzęży

SZCZOTKI, GRZEBIENIE — ARTYKUŁY GUMOWE

etc., etc.

Sklep i magazyny w domu własnym, ul. Kopernika I. I.

Cenniki na żądanie gratis.

24—31

HODOWCA KONI

ORGAN OFICYALNY

Galicyjskiego Towarzystwa chowu koni i wyścigów, jakoteż Towarzystwa Zachęty i wzajemnej pomocy w chowie koni

oddany na usługi

Galicyjskiej hodowli koni,

wychodzi raz na miesiąc; zaś podczas wyścigów, wedle potrzeby częściej.

Celem ułatwienia bezpośrednich stosunków hodowlano-handlowych, drukowane są bezpłatnie: a) Ogłoszenia zamiarów kupna lub sprzedaży koni; b) ogłoszenia stanówki.

Z prawa tego korzystać mogą tylko roczni abonenci.

Przedpłata wynosi w Austro-Węgrzech: rocznie 10 koron, w Rosyi 5 rs., w Niemczech 10 mk., numer pojedynczy 1 kor.

Ceny ogłoszeń: za 2 wiersze petitowe na pół strony i jednorazowe umieszczenie ogłoszenia 60 halerzy.

Nowi roczni abonenci otrzymają na żądanie o ile starczy, poprzednie cztery roczniki czasopisma; cena rocznika 10 koron.

Adres Administracji „Hodowcy koni”: Grabownica (via Sanok).

J. A. BACZEWSKI we LWOWIE

e. k. dostawca nadworny.

23—26

SPIRYTUS

Esprit de vin Marque d'or

SPIRYTUS

NA NALEWKI

NA NALEWKI

Pocztowa

5 Kg.

blaszanka

Pocztowa

NA NALEWKI

NA NALEWKI